

# WESELE – Brathanki

Najpierw ślub był w kościele, w kościele  
Potem było wesele, wesele  
Panna młoda łkała, pan młody szlochał  
Bo nad życie, nad życie ją kochał  
Panna młoda łkała, pan młody szlochał  
Bo nad życie, nad życie ją kochał

Wielka zazdrość wśród gości, wśród gości  
Że w nich tyle miłości, miłości  
Nagle z hukiem diabeł się z piekła zjawił  
No i ogniem gorzałkę doprawił  
Nagle z hukiem diabeł się z piekła zjawił  
No i ogniem gorzałkę doprawił

Diablej wódki wspólny łyk  
Drugi łyk i zaraz panna młoda w krzyk  
No bo organista w szal wpadł i się z łapami pchał  
Więc krzesłem ksiądz proboszcz w łeb mu dał  
No bo organista w szal wpadł i się z łapami pchał  
Więc krzesłem ksiądz proboszcz w łeb mu dał  
Tupnął nogą dobry Bóg  
A stróż anioł skrzydłem diable flaszki stłukł  
Na to panna młoda w krzyk,  
Bo nim ten anielski trik  
Pan młody w stodole z druhną znikł  
Na to panna młoda w krzyk,  
Bo nim ten anielski trik  
Pan młody w stodole z druhną znikł

Tupnął nogą dobry Bóg  
A stróż anioł skrzydłem diable flaszki stłukł  
Na to panna młoda w krzyk,  
Bo nim ten anielski trik  
Pan młody w stodole z druhną znikł  
Na to panna młoda w krzyk,

# Bo nim ten anielski trik Pan młody w stodole z druhną znikł



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych